

Dominik Dudek (Redford), Najgorsza świąteczna

No i minął rok, czekałem wiele dni aż coś się wydarzy
Przyszedeł grudzień nie wiem skąd,
Mam na twarzy więcej zmarszczek niż spełnionych marzeń
Chętnie uciekłbym stąd, może biletów gdzieś poszukam na necie
Ale przynajmniej napisałem
Najgorszą świąteczną piosenkę na świecie

Taki sam, może trochę inny,
Trochę starszy ja, wejdę w nowy rok
Twarzą w twarz, z Tobą, ja naiwny
biorę to co chcę,
Wierze w to co chcę, wierzę w to co chcę

No i minął rok, zrobiłem chyba kilka milionów kroków
Ale naprawdę nie wiem kiedy,
bo ja lubię siedzieć w domu i mieć święty spokój.
Wciąż ciekawi mnie czy ktoś życzenia wyśle mi sms-em
Jak nie to pozwól że zaśpiewam
Najgorszą świąteczną piosenkę na świecie

Taki sam, może trochę inny,
Trochę starszy ja, Wejdę w nowy rok,
Twarzą w twarz, z Tobą, ja naiwny
biorę to co chcę,
Wierze w to co chcę, wierzę w to co chcę
Wierzę w to co chcę

Taki sam, może trochę inny,
Trochę starszy ja, wejdę w nowy rok
Twarzą w twarz, z Tobą, ja naiwny
biorę to co chcę,
Wierze w to co chcę, wierzę w to co chcę